

Adam Grajewski, dr prawa, archeolog, wykładowca na UŁ z wieloletnim doświadczeniem w organach ścigania w zwalczaniu przestępczości skierowanej przeciwko zabytkom.

Po pierwsze: Art. 109d ust. 1 pkt 6 Kto wbrew postanowieniom art. 36c ust. 1 poszukuje ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych przy użyciu urządzenia elektronicznego lub technicznego, na obszarze, który jest: 6) cmentarzem, dawnym cmentarzem, mogiłą albo grobem wojennym, lub miejscem kaźni ujętym we właściwym rejestrze lub posiadającym widoczną formę, umieszczone symbole lub oznaczenia wskazujące na jego charakter.

- Wiele cmentarzy i miejsc pobojozisk, zwłaszcza cmentarze ewangelickie, żydowskie i miejsca kaźni, nie jest właściwie oznaczonych, czytelnych w terenie ani zarejestrowanych. Jest to poważny problem, zwłaszcza w przypadku cmentarzy związanych z ludnością zamordowaną przez Niemców w czasie II wojny światowej.
- Spotkałem się w swojej karierze z przypadkiem, gdy poszukiwacze – uzyskawszy zgodę od konserwatora na poszukiwania zabytków – natrafili na miejsce pogrzebania ludności żydowskiej zamordowanej w czasie wojny. Judaizm zakazuje przenoszenia ciał z miejsca pochówku i naruszania ich spokoju, ale nikogo to nie powstrzymało – miejsce rozkopano przy użyciu koparki, przeciwko czemu protestowali przedstawiciele komisji rabinicznej (brak konkretów: miejsca i daty).
- Brak oznaczeń czy widocznej formy dawnych cmentarzy sprawia, że ten przepis i tak w większości przypadków, nie będzie stosowany – większość postępowań, w których brałem udział, nie dotyczyła oznakowanych obiektów..

Wątpliwości budzi też art. 109e. 1. Kto prowadzi poszukiwania ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych przy użyciu urządzenia elektronicznego lub technicznego bez dopełnienia obowiązku dokonania zgłoszenia poszukiwań, podlega karze grzywny.

- Jak ustawodawca w ogóle wyobraża sobie zastosowanie tego przepisu? Jak zawiadamiający o możliwości popełnienia wykroczenia ma wiedzieć, że osoba z detektorem metali poszukuje zabytków? Wreszcie – skąd ma to wiedzieć policjant, który przyjedzie na miejsce? Przecież każdy z poszukiwaczy powie, że szuka złomu, meteorytów albo zgubił w tym miejscu wczoraj złoty łańcuszek. Przez to, że będzie to wykroczenie, policjant będzie mógł zareagować skutecznie tylko, jeżeli przyłapie kogoś na gorącym uczynku, wiedząc równocześnie że nie zgłosił on poszukiwań. Ale jak on to zweryfikuje nie wiadomo! Projekt nie przewiduje nawet, by Policjant miał wgląd do bazy, w której zgłaszane są poszukiwania. Warto też podkreślić, że tego typu wykroczeń nie rejestruje się w policyjnej bazie KSIP, siłą

rzeczy więc policjanci będą mieli mniejszą możliwość podejmowania decyzji w takich sprawach podczas legitymowania osoby.

- Jak konserwator zabytków spotka w terenie osobę poszukującą zabytki bez zgłoszenia, to nawet nie ma uprawnień żeby zweryfikować jej dane osobowe, jest w takim wypadku bezsilny, pomijając już to że taka osoba będzie mu wmawiała, że nie szuka zabytków. Ponadto jeżeli czyn zabroniony jest wykroczeniem, to nie można nawet zatrzymać takiej osoby w trybie art. 243 par. 1 kodeksu postępowania karnego (zatrzymanie obywatelskie), czyli poza służbami konserwatorskimi także archeolodzy i inni obywatele będą bezsilni.
- Choć istnieje specjalny rejestr spraw o wykroczenia, to policja ma w niego wgląd tylko w obrębie jednego województwa. Jeśli dana osoba zostanie zatrzymana policjant nie będzie wiedział, że już wcześniej w innym województwie miała prowadzone postępowanie o wykroczenie lub była ukarana za wskazane w projekcie wykroczenie. Skończy się więc – w najlepszym przypadku – na podjęciu czynności wyjaśniających, sporządzeniu notatki służbowej ewentualnym przesłaniu jej dalej do sadu.

109e ust. 2 „W razie ponownego ukarania za wykroczenie, o którym mowa w ust. 1, sąd może orzec środek karny zakazu poszukiwania ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych przy użyciu urządzenia elektronicznego lub technicznego na okres do 3 lat.”;

- Przez konstrukcję przepisu mocno wątpliwe, czy w ogóle dojdzie do ukarania za to wykroczenie. Ponadto nie będzie również wiadomo jaka jest ich skala, ponieważ Policja w sprawach o tego typu wykroczenia nie prowadzi statystyki. Problem nielegalnych poszukiwań zniknie ze statystyk policji.
- (dot. proponowanego Art. 36b. 1.) Uważam, że zgoda właściciela danego terenu na prowadzenie poszukiwań powinna być wydawana przez niego na piśmie a osoba zgłaszająca poszukiwania powinna przesłać jej skan wraz z wnioskiem o pozwolenie na poszukiwania. Usunęłyby to problemy dowodowe i zapobiegło wielu sporom na tym tle.

Art. 36 ust. 3 „3. Osoba poszukująca zabytków jest obowiązana przerwać poszukiwania w miejscu znalezienia zwłok lub szczątków ludzkich, przedmiotów lub substancji groźnych dla zdrowia i życia ludzi, w szczególności materiałów wybuchowych oraz toksycznych substancji

chemicznych, i zawiadomić niezwłocznie najbliższą jednostkę Policji.”

– Brakuje tu niezwykle istotnego elementu – mianowicie broni palnej i elementów broni palnej. Moim zdaniem nieprzypadkowo – a to właśnie one są jednymi z najczęściej zabezpieczanych przez Policję nielegalnych znalezisk. Niektórzy poszukiwacze i kolekcjonerzy mogą przerabiać i dostosowywać broń w sposób niezgodny z prawem. Często taka broń trafia na rynek, nie podlegając odpowiednim kontrolom i reglamentacji - Wiele takiej broni palnej i amunicji zostało zabezpieczonych u poszukiwaczy i kolekcjonerów, zwłaszcza egzemplarzy związanych z okresami pierwszej i drugiej wojny światowej, takich jak karabiny Mauser i Mosin. Udało mi się kiedyś nawet zabezpieczyć taką broń w bardzo dobrym stanie (przykład?). Problem niekontrolowanej broni palnej i amunicji może stanowić bardzo duże zagrożenie dla **bezpieczeństwa wewnętrznego państwa**, dlatego należy o znalezieniu zawsze powiadamiać Policję. Za każdym razem konieczne jest zasięgnięcie opinii eksperta, aby określić, czy dany przedmiot należy zakwalifikować jako bezużyteczny czy broń, która jest jedynie z gorszym stanie.

– Moim zdaniem, zamiast wprowadzać taki system kontroli społecznej, lepiej byłoby, gdyby państwo skoncentrowało się na wzmocnieniu służb konserwatorskich i poprawie ich efektywności. W ten sposób można by wydawać więcej pozwoleń, ale pod kontrolą i reglamentacją państwa. Istotne jest, aby nie zapominać, że niestety niektórzy z entuzjastów poszukiwania zabytków są po prostu handlarzami, którym zależy na zysku.

– Artykuł 189 kodeksu cywilnego stanowi, że **zabytki i materiały archiwalne co do których nie można ustalić właściciela**, należą do skarbu państwa. To oznacza, że nie dotyczy to tylko archeologii, ale także innych zabytków, w tym zabytkowej broni palnej, które objęto prawem własności przez Skarb Państwa.

– Kolejną istotną kwestią jest niszczenie rzeczy stanowiącej zabytek, tutaj karana jest umyślność i nieumyślność działania sprawcy. Takie przestępstwo w przypadku umyślności jest zagrożone karą do 8 lat pozbawienia wolności. Należy pamiętać, że brak konserwacji zabytków i brak dokumentacji dotyczącej zabytku wyrwanego z kontekstu stanowi także niszczenie. Kontekst jest ważny dla badaczy i naukowców, ponieważ umożliwia lepsze zrozumienie i opracowanie tych zabytków. Bez zachowania kontekstu, znaleziska stają się pozbawione wartości naukowej.

- Następnym źle skonstruowanym przepisem jest konieczność uzyskania pozwolenia na: „wydobycie wielkogabarytowego zabytku ruchomego, wymagającego użycia maszyn budowlanych” (art. 36 pkt 13). Zwracam tu uwagę, że nawet duże pojazdy lub części pojazdów – a takich się często poszukuje, także dlatego bo można je sprzedać za duże pieniądze za granicą – nie muszą być zabytkami wielkogabarytowymi ponieważ, często są wysadzone lub rozcłonkowane. Przykładem są np. części i elementy od zabytkowych pojazdów militarnych z II Wojny Światowej. Do wydobycia takich nie zawsze potrzeba maszyny budowlanej. Pojęcie „wielkogabarytowe” oraz „**maszyny budowlane**” są tu niedookreślone i wzbudzają wiele wątpliwości w interpretacji.
- („Art. 33a. 2.) Martwy będzie też przepis dotyczący przerwania poszukiwań w przypadku, gdy znalezione zostaną trzy zabytki archeologiczne. Nie bez kozery używa się tu pojęcia zabytek archeologiczny, bo to wąska definicja i łatwo potem argumentować, że się nie wiedziało, że dany przedmiot do tej kategorii należy.

Ponadto jak już do tego nawet dojdzie to zapis: „prowadzący poszukiwania obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić o tym wojewódzkiego konserwatora zabytków i wstrzymać poszukiwania do czasu przeprowadzenia czynności, o których mowa w ust. 3 jednak na okres nie dłuższy niż 30 dni od dnia przyjęcia zawiadomienia.” to jest nierealne, służby konserwatorskie będą tutaj bezsilne.

- („Art. 33a. 2.) „Oględziny mogą się odbyć przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających dokonanie tej czynności na odległość” - tu chciałbym spytać, czy ustawodawca wie do czego w ogóle służą oględziny miejsca i rzeczy. - Na odległość to możemy sobie jedynie przesłać pozdrowienia.....

Należy również zaznaczyć, że projekt jest naruszeniem Konwencji La Valetta ratyfikowanej w 1995 roku oraz i art. 5 Konstytucji RP.